

Sygn. akt I ACa 227/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Tomasz Szabelski

Sędziowie: SA Dorota Ochalska – Gola (spr.)

SO del. Barbara Bojakowska

Protokolant: stażysta Agnieszka Kralczyńska

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **D. S.**

przeciwko **A. K.**

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 28 października 2014 r., sygn. akt I C 2226/13

I. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że obniża zasądzoną tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego kwotę 3.517 zł do kwoty 500 (pięćset) zł;

II. oddala w pozostałej części apelację powoda oraz apelację pozwanej w całości;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 227/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Płocku, w sprawie z powództwa D. S. przeciwko A. K. o ochronę dóbr osobistych, zobowiązał pozwaną do zamieszczenia na jej koszt w (...) w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się wyroku wyłuszczonego drukiem w rozmiarze czcionki 14 na dowolnej stronie oświadczenia o następującej treści: „Ja A. K. stwierdzam, że niesłusznie naruszyłam dobra osobiste D. S. koordynatora projektu (...) u pt. „Razem damy radę” w postaci dobrego imienia, czci i godności nazywając go złodziejem i oszustem oraz stwierdzając, że doprowadził do ruiny (...) Stowarzyszenie Pomocy im. św. Brata A. w P.”, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w pozostałej części oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.517 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od pozwanej A. K. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 600 zł tytułem części opłaty od pozwu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie następujących ustaleń faktycznych Sądu pierwszej, które Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne:

Pozwana A. K. jest prezesem (...) Stowarzyszenia Pomocy im. (...) A. w P.. W ramach Centrum (...) w P. i projektu (...)Razem damy radę” na terenie siedziby Stowarzyszenia przy ul. (...) w P. przeprowadzono szkolenia zawodowe.

Dyrektorem Centrum (...) w P. oraz koordynatorem projektu (...)Razem damy radę” był od 2009 r. do sierpnia 2010 r. D. S.. Uzyskał tą pracę dzięki dawnej znajomości z A. K.. Latem 2010 r. ujawniono pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu projektu, o które A. K. podejrzewała D. S.. Rozwiązała z nim umowę. Sama w obecności uczestników szkoleń wypowiadała negatywne opinie na temat D. S., nazywając go złodziejem czy oszustem, obwiniając za ujawnione nieprawidłowości.

Od 20 sierpnia 2010 r. D. S. był zarejestrowany jako osoba bezrobotna.

Na przełomie 2012 r. i 2013 r. miał zaległości w opłatach za mieszkanie, choruje na nadciśnienie i nerwicę. Wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2013r. Sąd Okręgowy w Płocku orzekł separację małżeństwa D. S..

Prokuratura Rejonowa w Płocku prowadziła śledztwo m. in. przeciwko D. S. o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. związane z działalnością w Centrum (...), które zostało umorzone z uwagi na to, że czyn nie zawierał znamion czynu zabronionego. Zawiadomienie w tej sprawie złożył 10 stycznia 2010 r. Zastępca Dyrektora (...) Jednostki Wdrażania Programów Unijnych. Postępowanie dotyczyło czynów z listopada 2009 r.

W 2013 r. D. S. korzystał z pomocy opieki społecznej w postaci zasiłków celowych, nie mógł znaleźć pracy. Aktualnie pracuje w firmie ochroniarskiej na umowę zlecenia, zarabiając około 600-700 zł.

W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, że co do zasady powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie powód sprostą ciężarowi dowodowemu płynącemu z art. 6 k.c.

Z przeprowadzonych dowodów w postaci pisemnych oświadczeń M. J. (1), H. P., M. P. (1) i K. L., jak również z zeznań M. J. (1), H. P. i M. P. (1) jednoznacznie wynika, że pozwana nazywała powoda w miejscu publicznym, w obecności innych osób, „oszustem i złodziejem”. W ocenie Sądu pierwszej instancji takie określenia rzutują na opinię o danej osobie i naruszają jej dobra osobiste takie jak cześć, dobre imię czy godność.

Sąd Okręgowy podkreślił, że bezprawność naruszenia tych dóbr wyłączyć może jedynie podawanie informacji prawdziwych, o ile sprawca działa w obronie uzasadnionego interesu, przy czym okoliczności te winna udowodnić pozwana. Tymczasem obrona pozwanej skupiła się jedynie na kwestionowaniu faktu, że takie wypowiedzi rzeczywiście padły z jej ust. Zawnioskowani przez nią świadkowie mieli potwierdzić stanowisko pozwanej, jednakże zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie wnieśli nic istotnego do rozpoznania sprawy. Pozwana nie kierowała negatywnych określeń pod adresem powoda w obecności wszystkich członków Stowarzyszenia św. A. i wszystkich uczestników szkoleń. W związku z tym nie wszyscy - w tym świadkowie pozwanej - musieli te wypowiedzi słyszeć. Poza tym niektórzy ze świadków jak np. K. L. nadal są powiązani zawodowo z pozwaną, w związku z tym niekoniecznie mają wolę składania zeznań ją obciążających.

Ponieważ powód udowodnił, że jego dobra osobiste zostały naruszone, natomiast pozwana nie zdołała obalić domniemania bezprawności działania, Sąd Okręgowy na podstawie art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. uznał powództwo za zasadne i nakazał powódce publikację przeprosin w prasie, w sposób ustalony w wyroku

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji w oparciu o art. 448 k.c. zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł, oddalając to roszczenie o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie. Sąd Okręgowy zaznaczył, że głównym celem zadośćuczynienia jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie następstw naruszenia dóbr osobistych, zatem wysokość zadośćuczynienia winna zależeć przede wszystkim od doznanej krzywdy. Dla jej sprecyzowania i przyjęcia odpowiedniej sumy czynienia uwzględnić należy takie okoliczności jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy i intensywność naruszenia oceniane obiektywnie, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego

wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy, sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego. Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd pierwszej instancji uznał, iż kwota 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia winna zrekompensować powodowi doznaną przez niego krzywdę. W świetle przedstawionego przez powoda materiału dowodowego Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, iż naruszenie jego dóbr osobistych poprzez wypowiedzi pozwanej skutkowało utratą przez powoda zdrowia, pracy czy rozpadem jego małżeństwa. Pomędzy tymi zdarzeniami brak jest jakiegokolwiek związku przyczynowego.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. po przyjęciu, iż w zakresie żądania publikacji przeprosin roszczenie powoda było zasadne, natomiast w przypadku zadośćuczynienia pieniężnego uwzględniono je jedynie w 3%. Ponieważ powód został zwolniony od kosztów sądowych w całości nie nakazano mu zwrotu części opłaty od roszczenia pieniężnego. Natomiast pozwanej Sąd Okręgowy nakazał zwrot na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 600 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu. Jednocześnie zasądzono na rzecz pozwanej zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.517 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części oddalającej powództwo - pkt. 3 i 4 wyroku, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 448 k.c. poprzez uznanie, iż kwota 2000 zł, tytułem zadośćuczynienia jest „odpowiednia” w rozumieniu tego przepisu w kontekście okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, w szczególności gdy stwierdzone naruszenie dóbr osobistych skutkowało pogorszeniem się zdrowia powoda, sytuacji materialnej, zwłaszcza utratą pracy i trudnościami w znalezieniu innej, rozpadem związku małżeńskiego oraz utratą dobrego imienia;
2. naruszenie przepisów procesowych, mające wpływ na treść wyroku w zaskarżonej części tj. art. 102 k.p.c., polegające na niezastosowaniu dyspozycji tego przepisu w niniejszej sprawie, co umożliwiło obciążenie powoda tylko częścią kosztów procesu a nawet nieobciążanie go w ogóle tymi kosztami z uwagi na trudną sytuację finansową.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz pozostałej kwoty 63.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zwolnienie go od obowiązku zwrotu kosztów pozwanej, a także o obciążenie pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego.

Pozwana zaskarżył powyższy wyrok również w części, tj. w punkcie 1, 2 i 5, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:
 - a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i bezwarunkowe uznanie za wiarygodne zeznań świadków M. J. (1), H. P., M. P. (1), a w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego i przyjęcie, iż pozwana wypowiadała negatywne opinie na temat D. S. nazywając go „złodziejem” i „oszustem”, obwiniając za ujawnione nieprawidłowości w okolicznościach, gdy powód przedłożył w sprawie podpisane przez świadków dokumenty prywatne zawierające oświadczenia o tożsamej treści, które świadkowie jedynie podpisali, a na rozprawie w dniu 3 czerwca 2014 r. M. J. (1), H. P. i M. P. (1) potwierdziły wyłącznie informacje zawarte w oświadczeniach ograniczając się do ogólnych twierdzeń, iż pozwana nazwała powoda „oszustem”, „złodziejem”, przy czym żaden ze świadków nie potrafił wskazać dokładnie okoliczności, w których takie wyrażenia padały, co więcej zeznania świadków pozostawały ze sobą w sprzeczności, co do ilości takich sytuacji oraz sposobu wyrażania rzekomo niepoehlebnych słów o powodzie;
 - b. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i uznanie że zeznania W. K., M. T., J. L., B. M., K. N., Z. N., H. T., F. W., J. P., Z. G. nie wniosły nic istotnego do rozstrzygnięcia sprawy w okolicznościach, w których zeznania tych świadków były spójne, logiczne i jednoznacznie wskazywały, iż nigdy nie miały miejsca okoliczności, by pozwana nazywała powoda „złodziejem”, czy „oszustem”, co więcej świadkowie W. K. i M. T. powołani

przez powoda zaprzeczyli wprost okolicznościom, by pozwana nazywała go „oszustem”, czy „złodziejem”, a także by podejmowała jakiegokolwiek kroki uniemożliwiające powodowi znalezienie pracy; ponadto Sąd bezpodstawnie przyjął w oderwaniu od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, iż ci świadkowie mogli po prostu nie słyszeć tych określeń, ewentualnie nie byli oni rzekomo obecni podczas zdarzeń, gdy pozwana używała niepoehlebnych słów w odniesieniu do osoby powoda;

c. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i poddanie przez Sąd w wątpliwość zeznań świadka K. L., który nie tylko w pisemnym oświadczeniu załączonym do pozwu, ale również na rozprawie kategorycznie zaprzeczył, by kiedykolwiek miały miejsce sytuacje, by pozwana używała niepoehlebnych słów w odniesieniu do osoby powoda, a nadto wskazał, iż podpisane przez niego oświadczenie, które miało stanowić dowód, zostało sporządzone przez powoda, a świadkowi wyłącznie podłożone do podpisu;

d. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie za wiarygodne wyjaśnień powoda, który twierdził, iż rzekome wypowiedzi pozwanej nie tylko miały miejsce, ale ponadto skutkowały utratą przez powoda zdrowia, pracy, rozpadu jego małżeństwa co nie tylko należy uznać nielogiczne i sprzeciwiające się doświadczeniu życiowemu, ale ponadto uprawdopodobniają tezę, iż powód odczuwa w stosunku do pozwanej uczucia nienawiści, obwiniając ją przy tym za wszelkie swoje niepowodzenia, a także celowo wszczyna bezpodstawne postępowanie sądowe celem jej zaszkodzeniu i upokorzeniu;

e. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 235 § 1 k.p.c. i 245 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne dokumentów prywatnych przedłożonych przez powoda o tożsamej treści zawierających podpisy świadków M. J. (1), H. P. i M. P. (1) i przyznanie im nadmiernej mocy dowodowej w okolicznościach, gdy świadkowie na rozprawie nie byli w stanie dokładnie określić kiedy rzekomo wyrażenia „oszust”, „złodziej” padały, co więcej zeznania świadków pozostawały ze sobą w sprzeczności co do ilości sytuacji oraz sposobu wyrażania rzekomo niepoehlebnych słów o powodzie, czym w ocenie pozwanej Sąd naruszył zasadę bezpośredniości, a nadto prawdziwość dokumentu prywatnego i twierdzeń w nich zawartych nie została wystarczająco wykazana, by nadawać im bezwarunkową wiarygodność;

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a. art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyznaniu ochrony prawnej powodowi przez Sąd w okolicznościach, gdy - co wynika wprost z uzasadnienia wyroku - nie zostało ustalone bezpośrednio, które dobro osobiste powoda zostało naruszone i które zasługiwało na ochronę prawną, do czego był zobligowany zgodnie z zasadą, iż sentencja wyroku rozstrzygająca o żądaniu ochrony dóbr osobistych powinna m.in. bezwzględnie wskazywać naruszone dobro osobiste, a nadto, iż nie zaistniały przesłanki pozwalające uznać rzekome zachowanie pozwanej za znieważenie, albowiem rzekome użycie słów „oszust”, „złodziej” nastąpiło pod nieobecność powoda i nie miało to miejsca na forum publicznym, a usłyszały te słowa co najwyżej trzy osoby;

b. art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zastosowaniu przez Sąd - wbrew zasadzie proporcjonalności w ramach niemajątkowej ochronie dóbr osobistych - nieadekwatnego środka ochrony dobra osobistego do samego naruszenia i jego skutków dla powoda i orzeczenie zamieszczenia na koszt pozwanej oświadczenia w (...) o treści i w sposób wskazany w wyroku;

c. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia w sytuacji, w której z uwagi na rodzaj dobra osobistego, które rzekomo zostało naruszone - jego marginalny charakter i umiarkowaną uciążliwość oraz sposób jego naruszenia, obiektywnie wyłączały możliwość dochodzenia przez powoda fakultatywnego roszczenia o zadośćuczynienie.

W następstwie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości zarówno w zakresie roszczenia niemajątkowego, jak i roszczenia majątkowego oraz obciążenie powoda

kosztami postępowania przed Sądem pierwszej instancji, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrot kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest zasadna jedynie w nieznaczącej części, natomiast zarzuty apelacji pozwanej okazały się nietrafne.

W pierwszej kolejności rozważenia wymagała - jako dalej idąca - apelacja pozwanej, której zarzuty z jednej strony sprowadzały się do kwestionowania przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a z drugiej skierowane były na wykazanie niewłaściwego zastosowania przepisów prawa materialnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można podzielić podstawowego zarzutu pozwanej, iż Sąd pierwszej instancji dokonał w rozpatrywanej sprawie wadliwej oceny dowodów, naruszając tym samym dyspozycję art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zebrał materiał dowodowy w oparciu, o który poczynił trafne ustalenia faktyczne i wyciągnął z nich prawidłowe wnioski, odpowiadające tym ustaleniom. Podkreślić należy, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Nadto ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. W końcu Sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucił inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Wbrew wywodom apelującej, Sąd pierwszej instancji nie naruszył reguł dowodzenia, a w szczególności nie uchybił zasadzie bezpośredniości. Całkowicie chybiony pozostaje bowiem zarzut naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. i art. 245 k.p.c., którego skarżąca upatruje w uznaniu za wiarygodne dokumentów prywatnych w postaci pisemnych oświadczeń M. J. (1), H. P. i M. P. (1) oraz w przyznaniu tym oświadczeniom nadmiernej mocy dowodowej w okolicznościach, gdy świadkowie na rozprawie nie wskazali, kiedy dokładnie doszło do pomówienia powoda, a ich zeznania pozostawały ze sobą w sprzeczności, co do ilości sytuacji oraz sposobu wyrażania niepoehlebnych słów o powodzie. Przede wszystkim brak jest podstaw do czynienia Sądowi pierwszej instancji zarzutu naruszenia art. 235 § 1 k.p.c., skoro dokumenty prywatne, którymi posiłkował się powód, zostały przedłożone do akt sprawy. Zgodnie z wyrażonym w art. 235 § 1 k.p.c. postulatem bezpośredniości postępowania dowodowego, powinno się ono toczyć przed sądem orzekającym. Jak podkreśla się w judykaturze, wyłącznie bezpośredni kontakt sądu orzekającego z podmiotami biorącymi udział w postępowaniu oraz z rzeczowymi środkami dowodowymi zapewnia temu organowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów (tak m.in. SN w wyroku z dnia 24 sierpnia 2011 r. w sprawie [IV CSK 535/10](#), LEX nr 1129152). W realiach sporu dokumenty prywatne w postaci oświadczeń M. J. (1), H. P., M. P. (1), a także K. L. zostały załączone do pozwu, a zatem Sąd Okręgowy bezpośrednio zetknął się z wymienionymi dowodami i zapoznał się z ich treścią.

Naruszenia zasady bezpośredniości nie sposób również wywieść z rzekomego zastąpienia dowodów pierwotnych - zeznań świadków, dowodami pochodnymi w postaci pisemnych oświadczeń tych osób. Bezspornie bowiem Sąd Okręgowy przesłuchał w charakterze świadków autorów oświadczeń, weryfikując ich twierdzenia o zaistniałych zdarzeniach. Relacja świadków M. J. (1), H. P. i M. P. (1) jest spójna, logiczna i nie sprowadza się jedynie do powołania stwierdzeń wskazanych w podpisanych przez nie oświadczeniach, co zostanie szczegółowo wykazane w ramach analizy kolejnych zarzutów apelacji pozwanej.

Uchybienia przepisom art. 235 § 1 k.p.c. i art. 245 k.p.c. nie można także upatrywać w rzekomo wadliwym obdarzeniu pisemnych oświadczeń mocą dowodową i uznaniu ich za wiarygodne. Jako dokumenty prywatne stanowią one dowód tego, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenia zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). W tym domniemaniu nie wyczerpuje się jednak moc dowodowa dokumentu prywatnego. W orzecznictwie podkreśla się, że dokument prywatny jest samodzielnym środkiem dowodowym, którego moc sąd ocenia według zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. (tak m.in. SN w wyroku z dnia 30 czerwca 2004 r. w sprawie [IV CK 474/03](#), OSNC 2005/6/113). W

rozpatrywanej sprawie treść oświadczeń pisemnych M. J. (1), H. P. i M. P. (1) została potwierdzona w bezpośredniej relacji tych osób przesłuchanych w charakterze świadków, co w pełni uprawniało Sąd Okręgowy do przypisania omawianym dokumentom mocy dowodowej i obdarzenia ich walorem wiarygodności.

Niezasadny pozostaje akcentowany przez apelującą zarzut naruszenia reguł swobodnej oceny dowodów. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem jedynie tego rodzaju błędy mogą być przeciwstawione uprawnieniom sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, pod red. T. Erecińskiego, Część pierwsza, T.1, Wyd. 2, s. 554). W rozpatrywanej sprawie pozwanej nie udało się wykazać, by ocena materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji była wadliwa.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy trafnie wskazał, iż w sprawie zeznawali świadkowie, którzy brali udział w zdarzeniach, w toku których pozwana pomawiała powoda, a także ci którzy o nazywaniu powoda „złodziejem” czy „oszustem” nie słyszeli, przy czym z relacji tych osób nie wynikało, by byli uczestnikami tych samych zdarzeń, opisywanych przez pierwszą grupę świadków. Mimo dość lakonicznej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie może ująć uwagi Sądu Apelacyjnego, że M. J. (1), H. P. i M. P. (1) opisywały różne zdarzenia z udziałem ich samych oraz innych uczestników kursów zorganizowanych w ramach programu pomocowego prowadzonego przez (...) Stowarzyszenie Pomocy im. św. Brata A. w P., w trakcie których pozwana używała pod adresem powoda obraźliwych słów, pomawiała go o działanie na szkodę Stowarzyszenia. Osoby te umiejscawiały te incydenty w drugiej połowie 2010 r., po rozwiązaniu umowy łączącej powoda i Stowarzyszenie. Uważna analiza zeznań wskazanych świadków utrwalonych w formie protokołu elektronicznego, z którym zapoznał się Sąd Apelacyjny, wskazuje przy tym wyraźnie, iż tego rodzaju zdarzeń było co najmniej kilka, a adresatami wypowiedzi pozwanej były grupy kursantów o odmiennym składzie osobowym, bowiem wskazani świadkowie uczestniczyli w różnych kursach, a tym samym mieli różne zajęcia. Na rozprawie w dniu 3 czerwca 2014 r. świadek M. J. (1) wyraźnie wskazała, że M. P. (1) miała z nią wspólnie jedynie jedno zajęcia, zaś ze świadkiem H. P. w ogóle nie stykała się w trakcie kursu. Potwierdziła to także w swej relacji świadek M. P. (1) (vide protokół elektroniczny rozprawy z dnia 3 czerwca 2014 r.). Świadkowie M. J. (1) i H. P. opisywały zdarzenia w trakcie zebrań grup szkoleniowych każdej z nich. Z kolei relacja świadka M. P. (1), oprócz opisu zdarzenia w trakcie zajęć szkoleniowych, zawiera dodatkowo opis incydentu, który miał miejsce – jak to ujmuje świadek – „na kuchni”, a dotyczył rzekomo skradzionej przez powoda pralki. W świetle przedstawionych uwag, nie sposób podzielić zarzutu pozwanej, jakoby zeznania świadków M. J. (1), H. P. i M. P. (1) ograniczały się jedynie do potwierdzenia informacji zawartych w pisemnych oświadczeniach, były niespójne, ogólnikowe i pozbawione szczegółów co do okoliczności, czasu i miejsca każdego zajścia, a tym samym nie zasługiwały na wiarę. Przeciwnie, świadkowie starali się dokładnie odtworzyć przebieg zdarzeń z ich udziałem, wskazywali także na takie elementy poszczególnych incydentów, które nie zostały ujęte w pisemnych oświadczeniach załączonych do pozwu (vide zeznania świadka M. P.). Wszystkie wymienione osoby przyznały także wyraźnie, że treść oświadczeń pisemnych została zredagowana przy pomocy powoda, jednakże oświadczenia te odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzeń.

Nietrafna pozostaje próba podważenia spójnych zeznań świadków M. J. (1), H. P. i M. P. (1) oraz kolerujących z nimi pisemnych oświadczeń tych osób, poprzez odwołanie do zeznań świadków: W. K., M. T., J. L., B. M., K. N., Z. N., H. T., F. W., J. P., Z. G., a także do argumentów opartych na „przewadze ilościowej” świadków przedstawionych przez pozwaną. Nie wymaga pogłębionych rozważań teza, iż na gruncie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wielość zaoferowanych przez stronę sporu środków dowodowych nie przesądza ani o ich mocy dowodowej, ani o wiarygodności. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy tak jak w rozpatrywanej sprawie, relacja świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną nie odnosi się do tych samych zdarzeń, które opisane zostały przez świadków przesłuchanych na wniosek powoda. Trafna pozostaje bowiem konstatacja Sądu pierwszej instancji, iż biorąc pod uwagę wielość sytuacji opisywanych przez M. J. (2), H. P. i M. P. (1), możliwe było, że świadkowie strony pozwanej nie brali udziału w danym incydencie. Pogląd ten doznaje wzmocnienia, jeśli zważyć, iż część ze świadków (świadkowie J. L., K. N., Z. N., F. W., K. L.) to pracownicy lub

członkowie Stowarzyszenia, czy też znajomi pozwanej, a nie uczestnicy grup kursantów, w obecności których pozwana obraźliwie wypowiadała się o powodzie. W tej sytuacji twierdzenia wskazanych w apelacji świadków, że nie słyszeli oni o powyższych zdarzeniach i w ich obecności pozwana nie wypowiadała się negatywnie o powodzie, nie muszą oznaczać, że nie było tego rodzaju sytuacji z udziałem innego grona osób.

Odrębnego omówienia wymagają zeznania świadków M. T. i W. K., z których dowód przeprowadzony został na wniosek powoda, a które zdaniem apelującej także miałyby podważać relację świadków M. P. (1), M. J. (1), H. P.. Otóż osoby te nie są powiązane z (...) Stowarzyszeniem Pomocy im. św. Brata A. w P., nie były także w żadnym razie uczestnikami kursów organizowanych przez ten podmiot. W. K. jest radną i z tej przyczyny zetknęła się w swej działalności społecznej ze stronami sporu, zaś M. T. pozwaną poznał dopiero w 2012 r. przy okazji problemów z rozliczeniem przez Stowarzyszenie dotacji środków unijnych. Żadna z tych osób nie miała zatem opartej na osobistych obserwacjach wiedzy o zdarzeniach z drugiej połowy 2010 r., opisywanych przez M. P. (1), M. J. (1), H. P.. Nie sposób zatem przyjąć, że zeznania świadków W. K. i M. T. pozostają w jakiegokolwiek opozycji do relacji wskazanych wyżej uczestniczek kursów.

Niezasadny pozostaje również zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie zeznań świadka K. L.. Jak trafnie podkreślił Sąd Okręgowy, świadek nie był w stanie logicznie wytłumaczyć, jakimi motywami kierował się podpisując bez wahania oświadczenie załączone do pozwu, by następnie w toku procesu złożyć kolejne pisemne oświadczenie o przeciwstawnej treści. Jednocześnie brak spójności w wypowiedziach świadka, ich ogólnikowość oraz prezentowana podczas całego przesłuchania niepewność co do relacjonowanych faktów, dają pełne podstawy do całkowitego zdyskwalifikowania tego dowodu.

Na koniec wreszcie za całkowicie chybiony wypada uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rzekome uznanie za wiarygodne wyjaśnień powoda, który twierdził, iż wypowiedzi pozwanej skutkowały utratą przez niego zdrowia, pracy, rozpadem jego małżeństwa. Wydaje się, że omawiany zarzut wynika wyłącznie z niedostatecznej lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym Sąd pierwszej instancji jednoznacznie wykluczył istnienie związku przyczynowego między tymi zdarzeniami (vide k 179 akt sprawy). Tym samym trudno uznać, że zeznania powoda uznane zostały za przekonujący dowód na istnienie tego rodzaju relacji przyczynowo – skutkowej i czynić na tej podstawie zarzut w apelacji.

W podsumowaniu przedstawionych rozważań wypada zatem uznać, iż Sąd pierwszej instancji nie uchybił przepisom proceduralnym na etapie dowodzenia i oceny dowodów, a w efekcie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych.

W oparciu o poprawnie zakreśloną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia nie sposób zaaprobować argumentów pozwanej, nakierowanych na wykazanie uchybień w zakresie stosowania i wykładni przepisów prawa materialnego.

Wbrew twierdzeniom skarżącej przedstawionym w ramach zarzutu naruszenia art. 24 k.c., Sąd Okręgowy wyraźnie wskazuje w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakie dobra powoda zostały przez pozwaną naruszone tj. cześć, dobre imię oraz godność. W uzasadnieniu apelacji skarżąca przytacza zresztą odpowiedni fragment uzasadnienia, a jedynie z naruszeniem podstawowych kryteriów wykładni językowej, przypisuje stanowisku Sądu Okręgowego cechy wyrażenia „przypuszczającego” (vide karta 193 akt). Tymczasem ze stwierdzenia, że użyte przez pozwaną określenia „z pewnością (...) rzutują na opinię o danej osobie i naruszają jej dobra osobiste takie jak cześć, dobre imię czy godność” doprawdy trudno wywieść, iż Sąd pierwszej instancji jedynie hipotetycznie przypuszcza, że tego rodzaju dobra osobiste mogłyby zostać naruszone działaniem pozwanej. Przeciwnie, użyte sformułowania jednoznacznie przesądzają, że udziałem Sądu Okręgowego jest pewność co do naruszenia wymienionych dóbr osobistych powoda. Podkreślić przy tym należy, że co prawda w pozwie sporządzonym przez powoda samodzielnie naruszone dobra osobiste nie zostały wprost nazwane, ale brak ten został uzupełniony jeszcze w toku postępowania przed Sądem Rejonowym w Płocku, kiedy to podczas informacyjnego przesłuchania na rozprawie w dniu 19 września 2013 roku powód wskazał, że zachowanie pozwanej naruszyło jego dobra osobiste w postaci godności, dobrego imienia, zdrowia i wiarygodności zawodowej (k. 40 akt). Jedynie uzupełniająco wypada zaznaczyć, iż naruszone dobra osobiste powoda zostały także wskazane w sentencji zaskarżonego wyroku, a to w treści przeprosin, które zobligowana jest zamieścić pozwana.

Dodatkowo należy mieć na uwadze, że pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które mogłyby skutkować obaleniem domniemania bezprawności jej zachowania, jakie płynie z art. 24 § 1 k.c. Pozwana, zgodnie z przepisami regulującymi ochronę prawną dóbr osobistych, mogła się uwolnić od odpowiedzialności w razie wykazania, że działanie jej nie było bezprawne, to na niej bowiem zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wprowadzoną w art. 24 § 1 k.c., spoczywał ciężar udowodnienia, że zarzuty stawiane powodowi są nieprawdziwe. Tymczasem pozwana zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i w postępowaniu apelacyjnym poprzestała jedynie na zaprzeczeniu zdarzeniom naruszającym dobra osobiste powoda.

Brak jest także podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 24 k.c., którego skarżąca upatruje w zastosowaniu przez Sąd pierwszej instancji środka ochrony naruszonego dobra osobistego nieadekwatnego do samego naruszenia i jego skutków dla powoda. W rozpoznawanej sprawie powód domagał się przeproszenia za naruszenie jego godności, dobrego imienia oraz czci na piśmie, w formie publicznej. Nie można zapominać, że dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, oświadczenie o jego przeproszeniu powinno mieć taki sam potencjalny zasięg oddziaływania jak inkryminowana wypowiedź. Powyższe oznacza także konieczność uwzględnienia adekwatności brzmienia oświadczenia o przeproszeniu do sposobu naruszenia dobra osobistego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., sygn. akt I CSK 409/10, LEX nr 738082).

Rozważając powyższe zwrócić trzeba uwagę na to, że inkryminowane wypowiedzi pozwanej zostały wygłoszone podczas spotkań szkoleniowych prowadzonych w ramach Centrum (...) w P. i projektu (...) „Razem damy radę” na terenie siedziby (...) Stowarzyszenia Pomocy im. św. Brata A. w P.. Wbrew wywiodom apelacji, adresatami nagannych wypowiedzi A. K. nie były jedynie trzy określone osoby. Z zeznań świadków M. P. (1), H. P. i M. J. (1) wynika, że wypowiedzi pozwanej miały charakter publiczny, wygłaszane były wobec osób szkolących się w ramach programu integracyjnego, które nie były związane ze Stowarzyszeniem. Adresatem kilkakrotnych wypowiedzi pozwanej były różne grupy kursantów, liczące po 12-15 osób. Pozwana musiała mieć przy tym świadomość, że treść jej wypowiedzi dotrze do powoda, który mimo rozwiązania umowy zlecenia nadal pozostawał związany ze Stowarzyszeniem. W tym stanie rzeczy nie sposób zaaprobować tezy apelującej, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda z uwagi na ograniczony, prywatny charakter wypowiedzi pozwanej. Powołane okoliczności przesądzają również o tym, że uzyskanie satysfakcji i usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez wywieszenie informacji w siedzibie Stowarzyszenia, co alternatywnie proponuje apelująca, znacząco ograniczałoby szanse na dotarcie tych przeprosin do osób, które w 2010 r. były uczestnikami zdarzeń, a które aktualnie nie są w żaden sposób związane z (...) Stowarzyszeniem Pomocy im. św. Brata A. w P..

Brak jest w końcu podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 5 k.c. Poza ogólnikowo wywiedzionym zarzutem, w samej apelacji pozwana w żaden sposób owego zarzutu nie skonkretyzowała. W szczególności motywacji nie doczekała się teza o „marginalnym charakterze” naruszonych dóbr osobistych, w sytuacji, w której powszechnie przyjmuje się, że dobre imię i godność człowiek należą do dóbr osobistych zasługujących na szczególną ochronę. Nietrafne pozostają także argumenty dotyczące przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Na podstawie przepisu art. 448 k.c. kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Sąd wprawdzie nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia w każdym przypadku wyrządzenia krzywdy naruszeniem dobra osobistego, jednakże o zasadności roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. każdorazowo decyduje uciążliwość związana z naruszeniem dóbr osobistych, poczucie krzywdy, zobiektywizowane w realiach sprawy, a nieodnoszące się do odczucia osoby, która domaga się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wyniku naruszenia dóbr osobistych (vide wyrok SN z dnia 7 grudnia z dnia 2011 r. w sprawie V CSK 113/ 11, LEX nr 1101690). Oceniając obelgi pod adresem powoda, jakich użyła pozwana, należy dojść do wniosku, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, a charakter epitetów, wskazujących na możliwość popełnienia przez powoda przestępstwa, niewątpliwie rodził po stronie D. S. uzasadnione poczucie krzywdy. Jednocześnie powtarzalność zachowań pozwanej, kierowanie inkryminowanych wypowiedzi do różnych grup osób, wskazują, że roszczenie o zadośćuczynienie wywodzone z art. 448 k.c. było co do zasady trafne.

Z powyższych względów apelacja pozwanej podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c. jako bezzasadna.

Brak jest również podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji powoda co do wysokości przyznanego mu zadośćuczynienia.

Na wstępie wskazać należy, że ochronie dóbr osobistych służą roszczenia o charakterze niemajątkowym i majątkowym. Warunkiem uwzględnienia tych ostatnich jest przesłanka winy podmiotu dokonującego naruszenia (tak SN w wyroku z dnia 17.05.2006 r. w sprawie I CSK 81/05, opubl. OSP 2007/3/30). W polskim systemie prawa krzywdę moralną naprawia się przede wszystkim przez środki ochrony niemajątkowej przewidziane w przepisie art. 24 k.c., ukierunkowane na usunięcie skutków wyrządzonej czynem bezprawnym krzywdy. Pokrzywdzonemu przysługuje także inny środek ochrony, o charakterze majątkowym, w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Jest to roszczenie samodzielne, niezależne od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia (art. 448 k.c.). Osoba, której dobra osobiste naruszono, ma pełną swobodę wyboru roszczenia. Sądowi pozostawiona jest jednak ocena celowości skorzystania z konkretnego środka, jego adekwatności do rodzaju naruszonego dobra oraz do rozmiaru doznanej krzywdy. Środki ochrony naruszonego dobra muszą być adekwatne do samego naruszenia i należy dokonać ich wyboru z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (por. wyroki SN z dnia 5 lutego 1969 r., I CR 500/67, LEX nr 6450, wyrok z dnia 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75, niepubl.). Zadośćuczynienie, o którym mowa w przepisie art. 448 k.c., ma służyć wywołaniu u poszkodowanego uczucia satysfakcji w sytuacji, gdy inne środki nie są wystarczające dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. Jego fakultatywność oznacza, iż przyznanie poszkodowanemu ochrony w tej właśnie formie zależy od oceny Sądu, opartej na analizie okoliczności konkretnej sprawy. Nie oznacza to przy tym dowolności w podejmowaniu decyzji przez Sąd, który może odmówić zasądzenia sumy pieniężnej wówczas, gdy stwierdzi – w oparciu o zobiektywizowane kryteria – że nie zachodzi potrzeba zadośćuczynienia za krzywdę moralną poprzez jej zrekompensowanie w formie pieniężnej. Swoboda decyzji Sądu odnosi się do oceny tego, czy w danej sytuacji zadośćuczynienie jest odpowiednim sposobem rekompensaty krzywdy, czy też przeciwnie, istnieją dostateczne możliwości naprawienia krzywdy w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24.07.2008 r., I A Ca 1150/06, opubl. OSAW 2008/4/10).

Odnosząc te kryteria do realiów niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia, stosowna do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych.

Polemika ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji przedstawiona w apelacji powoda opiera się na błędnym założeniu, iż w sprawie wykazany został związek przyczynowymi między ostatecznie przypisanymi pozwanej zachowaniami, polegającymi na kilkukrotnym użyciu pod adresem powoda słów „złodziej”, „oszust” i obwinianiu go o działanie na szkodę (...) Stowarzyszenia Pomocy im. św. Brata A. w P., a utratą przez powoda zatrudnienia i niemożnością znalezienia nowej pracy, pogorszeniem jego stanu zdrowia, czy rozpadem małżeństwa. Zachowania przypisane pozwanej miały miejsce w drugiej połowie 2010 r. na terenie siedziby Stowarzyszenia, a adresatem wypowiedzi pozwanej było grono osób biorących udział w szkoleniach zorganizowanych przez Stowarzyszenie. Powód nie wykazał w toku sporu innych zachowań pozwanej noszących znamiona naruszenia jego dóbr osobistych, a przede wszystkim rzekomych działań A. K. polegających na namawianiu innych osób, by te odmówiły powodowi pomocy w uzyskaniu zatrudnienia. Tego rodzaju okoliczności nie stały się przedmiotem ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, zaś powód w wywiedzionej przez siebie apelacji nie podniósł żadnych zarzutów naruszenia prawa procesowego. Ostatecznie zatem Sąd Okręgowy trafnie uznał, iż powód nie zdołał wykazać związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniami objętymi pozwem a pogorszeniem się stanu jego zdrowia, aktualną sytuacją zawodową czy też faktem orzeczenia separacji, choć to na nim spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu. Sąd pierwszej instancji wprawdzie pozytywnie ustalił te okoliczności, jednakże w części uzasadnienia poświęconej rozważaniom dał wyraz braku adekwatnego związku przyczynowego między tymi zdarzeniami a pomówieniami pozwanej. O istnieniu związku przyczynowo – skutkowego, tym bardziej w ujęciu normatywnym z art. 361 § 1 k.c., w żadnym razie nie świadczy samo następstwo czasowe określonych zdarzeń. Podkreślić należy, że ani zaświadczenie o zarejestrowaniu powoda w

Urzędzie Pracy jako bezrobotnego, ani zaświadczenie, że D. S. leczy się z powodu nerwicy i astmy, czy też wreszcie odpis wyrok orzekającego separację małżeństwa powoda nie są dowodami, które wykazują jakikolwiek związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanej a okolicznościami stwierdzonymi w tych dokumentach. Co więcej, zebrany w sprawie materiał dowodowy dostarcza dostatecznych przesłanek, by podważyć tezy o istnieniu jakiegokolwiek relacji przyczynowo – skutkowej między stanem zdrowia powoda, czy brakiem zatrudnienia, a zachowaniem pozwanej. Otóż z zeznań samego powoda wynika, że już wcześniej chorował on na astmę i nadciśnienie w stopniu uzasadniającym okresowe przyznanie mu renty chorobowej, nie miał stałego zatrudnienia, nie posiada żadnego wyuczonego zawodu, ma wykształcenie średnie ogólne, a ze Stowarzyszeniem łączyła go jedynie umowa zlecenia zawarta na czas określony tj. do dnia 31 marca 2011 r.

W podsumowaniu dotychczasowych rozważań wskazać zatem należy, że zadośćuczynienie przyznane przez Sąd pierwszej instancji kompensowało jedynie krzywdę doznaną przez powoda na skutek ograniczonych w czasie i odległych (druga połowa 2010 r.) wypowiedzi pozwanej, kierowanych pod adresem powoda co prawda publicznie, ale do określonego grona publiczności (uczestników szkolenia). Nie usprawiedliwiają w żadnym razie nagannego zachowania pozwanej, które w oczywisty sposób wykraczało poza ramy dozwolonej krytyki, nie sposób dodatkowo pominąć, iż jej działania miały swoje podłoże w negatywnej ocenie jakości pracy powoda, płynącej z treści (...) Pokontrolnej (...) Jednostki Wdrażania Programów Unijnych. Motywem działania pozwanej nie była zatem wyłącznie bezpodstawną chęć zaszkodzenia powodowi, co sugerował D. S.. Przy uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności, obiektywnie oceniając rozmiar doznanej przez powoda krzywdy i mając na uwadze, iż usunięciu skutków naruszenia jego dóbr osobistych służy w pierwszej kolejności roszczenie uwzględnione w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, należy uznać przyznane przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł za odpowiednie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powoda w tym zakresie jest niezasadna i oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c.

Jednakże za częściowo trafny Sąd odwoławczy uznał zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. Zasada powództwa została w rozpatrywanej sprawie w pełni uwzględniona, zaś roszczenie powoda o zadośćuczynienie oddalone jedynie częściowo. Kierując się względami słuszności, za niezasadne należało uznać w tej sytuacji obciążenie powoda kosztami procesu w kwocie wyższej od ostatecznie przyznanego zadośćuczynienia. Z tych względów należało dokonać korekty rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji i obniżenia zasądzonej na rzecz pozwanej tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego kwoty 3.517 złotych do kwoty 500 złotych, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami, mając na względzie, że apelacja pozwanej została w całości oddalona, a apelacja powoda została uwzględniona jedynie w nieznacnej części, dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu.